

RECENZJE

Jan Rowiński

KOREA I CHINY



Jerzy Bayer, Waldemar J. Dziak: *Korea & Chiny T.1 Strategia i Polityka. Przyjaźń i współpraca, rywalizacja i konflikty.*, ss. 323, *T.2 Gospodarka i granice*, ss. 272. Instytut Studiów Politycznych PAN. Warszawa 2006

Pojawiła się na naszym rynku wydawniczym kolejna¹, ważna i bardzo wartościowa publikacja przygotowana w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Poświęcona jest ona stosunkom Chin i Korei oraz jednemu z najważniejszych, zapalnych problemów Azji: sytuacji na i wokół Półwyspu Koreańskiego. Stała się ona wyzwaniem dla bezpieczeństwa regionalnego, kontynentalnego a pośrednio i globalnego na progu XXI wieku. Od kilku lat, za sprawą nuklearnych aspiracji przywódców Korei Północnej, jednego z najbardziej izolowanych reżimów, określanego mianem „skansenu stalinizmu” (dodajmy – o koreańskich cechach charakterystycznych), podobnie jak ponad pół wieku temu, ale w całkowicie odmiennej scenerii uwarunkowań międzynarodowych, Phenian znalazł się w centrum uwagi stolic wielkich mocarstw i ich regionalnych odpowiedników w Azji. Sytuacja w Północnej Korei, stała się jednym z wiodących tematów rozważań i opracowań czołowych ośrodków naukowo-badawczych, stanowiąc „gorący temat” debat polityków, ekonomistów, wojskowych i coraz bardziej zaniepokojonej międzynarodowej opinii publicznej. Pamiętajmy przy tym, iż chodzi o jeden z najważniejszych – jeśli nie najważniejszy – strategicznie regionów Azji, w którym bezpośrednio zaangażowane są strategiczne interesy i bezpieczeństwo czterech wielkich mocarstw: ChRL, Japonii, Rosji i Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników.

Omawiana publikacja, oparta na wyróżnionej rozprawie doktorskiej Jerzego Bayera, została uzupełniona kilkoma zagadnieniami – co wyeliminowało pewną jej słabość –

¹ Po: *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000, Chiny rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, dwutomowej: *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku*.

a mianowicie: prezentacją uwarunkowań wewnętrznych KRL-D, to jest polityki liderów tego państwa oraz charakterystyką stworzonego przez nich specyficznego systemu „przede wszystkim armia” (*songun*), jak też zarysem ich zachowań i postaw. Ten system sprawowania władzy i jego struktury wyrasta z historycznych korzeni KRL-D. Stał się on fundamentem przetrwania tego państwa, odzwierciedla realny układ sił i immanentne cechy charakterystyczne reżimu. Równocześnie nic bardziej przekonująco nie wyjaśnia przyczyn i skali dziś już wszechogarniającego kryzysu, do którego nieuchronnie musiał doprowadzić. W tym sensie nie sposób nie podzielić opinii autora tej części, W. Dziaka, że *songun...to była nie tylko idea i teoria, ale także pewien polityczny zamysł, strategiczny manewr, który w intencji politycznych liderów, miał przekształcić „ekonomicznego bankruta” i „dyplomatycznego żebraka” w militarne olbrzyma, z którego interesami, potrzebami i kłopotami świat musi się zmierzyć w swoim najlepiej pojętym interesie*” (s.303). Jego celem było (i pozostaje) wyniesienie „KRLD do statusu regionalnego mocarstwa militarne z własną potęgą nuklearną i niezależną techniką raketową. Osobiście sądzę, że jego podstawowym założeniem i istotą jest utrzymanie się u władzy rządzących, połączone z ich iluzorycznym przekonaniem o możliwości uratowania reżimu w stanie możliwie nienaruszonym. Realizacja obu tych celów jest jednak nie do pogodzenia.

Jak wspominałem punktem wyjścia i głównym zamierzeniem autorów jest prezentacja najważniejszych problemów Półwyspu Koreańskiego w świetle *ewolucji polityki ChRL wobec dwóch państw koreańskich, od supremacji ideologii do dominacji pragmatyzmu i racjonalizmu* (s.7). Dodajmy, że chodzi o jednego z czterech najważniejszych „rozgrywających”. W aspekcie wewnętrznym są to oczywiście KRL-D i Republika Korei, głównymi partnerami zewnętrznymi są zaś ChRL i Stany Zjednoczone. Rola Tokio i Moskwy z szeregu powodów jest wtórna i ograniczona. Omówienie reakcji tych pięciu partnerów w grze dyplomatycznej na zmiany w polityce chińskiej daje bardzo klarowny obraz motywów, postaw i taktyki ich działań na Półwyspie, i szerzej stanowisk wobec problemu koreańskiego.

Praca, obok w wstępu i zakończenia, podzielona jest na cztery obszerne rozdziały: po dwa w każdym tomie. Przyjętą przez autorów strukturę pracy uważam za klarowną, spójną i logiczną.

Rozdział I zatytułowany *Strategia Chin wobec Półwyspu Koreańskiego* podzielony jest na osiem podrozdziałów. Omówione w nich zostały: historyczne znaczenie Półwyspu Koreańskiego dla Chin, które od czasów najdawniejszych ma dla tego państwa kluczowe znaczenie strategiczne. Przedstawione zostały przyczyny, dlaczego w latach 1950–1980 polityka Pekinu na Półwyspie była jednostronnie zorientowana na Phenian. Wyjaśniono, jakie czynniki spowodowały, że w latach 80. doszło do rewizji tej postawy i podjęto niełatwy proces ostrożnego rozwijania, a na początku lat 90. normalizacji, stosunków z Koreą Południową.

W jaki sposób dokonywało się przewartościowanie stosunków z obu partnerami koreańskimi, jakie były tego przyczyny, jaka była skala i zakres dokonywanych zmian w latach 90. aż do połowy 1. dekadę XXI w. przedstawione zostało w kolejnej części.

Niezwykle interesująca jest prezentacja ewolucji postawy Pekinu wobec dialogu interkoreańskiego oraz jego stanowisko wobec zjednoczenia Korei, niepożądanego z per-

spektywy aspiracji strategicznych Chin w tej części Azji (szczególnie, gdyby miało być powtórzeniem wariantu niemieckiego). Wszechstronne przedstawiono i uargumentowano politykę i taktykę postępowania głównych zainteresowanych państw, przy czym kontekst regionalny (Azja Północno–Wschodnia, Półwysep Koreański i jego otoczenie) zaprezentowano na tle ich strategicznych zamierzeń.

Kolejne części stanowiące swoiste zwieńczenie tego rozdziału to prezentacja nowej orientacji dyplomacji chińskiej jako reakcji na północnokoreański kryzys nuklearny. Jego przewidywane następstwa uznano za zagrożenie bezpieczeństwa, procesu modernizacyjnego, aspiracji w tej części Azji i długofalowej strategii zmierzającej do przekształcenia Chin w mocarstwo globalne

Rozdział II zatytułowano *Chiny wobec północnokoreańskiego programu budowy broni masowego rażenia oraz dyplomacji szantażu i kontrabandy*. Omówiono w nim sięgającą początku lat 50. genezę wysiłków zmierzających do pozyskania przez Koreę Północną dostępu do broni masowego rażenia, programy tworzenia rodzimego potencjału jądrowego i raketowego oraz arsenałów broni chemicznej i bakteriologicznej. Wspomniano o roli pomocy Związku Radzieckiego i ChRL w ich realizacji. Przedstawiono przyczyny stopniowej ewolucji stanowiska Pekinu i Moskwy, wskazując na to, że szczególnie w wypadku Pekinu nie była to postawa konsekwentna i pozbawiona wahań, na co w ogromnym stopniu wpłynęła rywalizacja pomiędzy obu mocarstwami komunistycznymi o wpływ w Phenianie, zręcznie przez Kim Ir Sena wykorzystywana. Dopiero w latach 90. Pekin zrezygnował z tej dwuznaczej polityki. Nastąpiło to w momencie, gdy stało się oczywiste, że Północ jest zdeterminowana i posiada możliwości budowy swojej bomby A. Stwarzało to nową jakościowo sytuację, dotyczącą bezpośrednio bezpieczeństwa Chin i układu sił w Azji Północno–Wschodniej oraz groźbę nowej fazy regionalnego wyścigu zbrojeń w sferze jądrowej i środków przenoszenia oraz budowy systemów antyrakietowych (TMD i NMD), do którego mogłaby się włączyć – obok USA – Japonia, Republika Korei a także Tajwan.

Jedną z najciekawszych i najmniej znanych z tej owianej przez wiele lat ścisłą dyskrecją sfery opisanej w tej publikacji, jest rola współpracy pakistańsko–północnokoreańskiej w dziedzinie raketowej i jądrowej. Stała się ona nader kłopotliwa dla Chin, szczególnie po zeznaniach „ojca pakistańskiej bomby A” dr Abdukła Quadeera Khana, który w maju 2004 r. przed kamerami holenderskiej TV przyznał się do sprzedawania technologii atomowej do KRL-D, Iranu i Libii. A przecież bliska współpraca pomiędzy Islamabadem a Pekinem w tych dziedzinach była od lat tajemnicą poliszynela. Myślę, iż ujawnienie tych faktów odegrało pozytywną rolę w przewartościowaniu postawy ChRL wobec KRL-D i aktywniejszym włączeniu się w przeciwdziałanie zbrojeniom nuklearnym. Przedstawiono to w świetnie udokumentowanej i przekonująco wyjaśnionej zmianie nastawienia Chin wobec KRL-D i jej polityki oraz północnokoreańskiego kryzysu atomowego. Jeden z podrozdziałów poświęcony został omówieniu arsenałów broni masowego rażenia (ABC), środków jej przenoszenia oraz potencjału broni konwencjonalnych, jakimi dysponuje Koreańska Armia Ludowa (KAL). Jest to bilans równie imponujący, co i złowieszczy.

Ostatnia część tego rozdziału to zapewne najbardziej dotychczas kompetentnie przedstawiona w polskiej literaturze politologicznej geneza i przebieg czterech rund rokowań

sześciostronnych, mających doprowadzić do pokojowego rozwiązania północnokoreańskiego kryzysu atomowego. Zaprezentowano stanowiska stron i ich uzasadnienie, wskazując na ich interesy wspólne i partykularne, nierzadko sprzeczne. Przedstawiono przy tym poważną analizę szans i zagrożeń procesu negocjacji. Na tej podstawie Autorzy kreślą scenariusze możliwych rozwiązań. Jest to z pewnością pouczająca lektura (s.283–289).

Tom I zawiera dwa ważne aneksy. Pierwszy to charakterystyka, a może wręcz wiwisekcja, systemu *songun*. Ona to daje odpowiedź, dlaczego KRL-D, pogrążona we wszechogarniającym kryzysie, poświęcała tak ogromne środki na cele wojskowe. Np. w 2004 r. na cele wojskowe przeznaczono ponad 30% PKB i utrzymywano w gotowości trzecią pod względem liczebności (1,2 mln) armię świata. Mamy tam także do czynienia z ogromną militaryzacją całego społeczeństwa. W KRL-D 1 żołnierz przypada na 22 cywilów, podczas gdy USA na 2002 cywilów, a siły paramilitarne liczą w Korei ponad 8 mln osób (przy ludności 23 mln).

Aneks drugi przedstawia proces „rodzinnej sukcesji”, to jest przejmowanie władzy przez Kim Dzong Ila, syna i następcę Kim Ir Sena, oraz zasady i mechanizmy sprawowania rządów. Załączono tabele: powiązań rodzinnych na najwyższych szczeblach władzy KRL-D (I) i udział członków najbliższej rodziny „ukochanego przywódcy” w składzie KC Partii Pracy Korei. Warto tu przytoczyć niektóre z tych danych: z rodziny Kima w KC jest 12 osób, tj.6,7%, ale już w najwyższym kierownictwie jest takich osób 5 na 12, tj. 41,7%. Koligacje rodzinne w strukturach władzy – to oczywiście sprawa szersza. Stanowią one bez wątpienia szczególną cechę tego reżimu.

Tom II opatrzony podtytułem: *Gospodarka i granice* poświęcony jest prezentacji stosunków gospodarczych Chin z obu państwami koreańskimi oraz problemom etnicznym, nierozwiązanym kwestiom granicy, sporom historycznym i losom uchodźców północnokoreańskich w ChRL.

Omówienie kontaktów gospodarczych i handlowych ChRL z obu koreańskimi partnerami, poprzedza syntetyczne omówienie położenia ekonomiczno–społecznego w KRL-D pod znamienym tytułem *Gospodarka Korei Północnej jako przykład ideologicznie uwarunkowanej stagnacji*. Wyjaśnia on, na czym polega specyficzny charakter chińsko-północnokoreańskich powiązań ekonomicznych, stanowiących skomplikowany układ pomiędzy politycznie i ideologicznie motywowaną pomocą a niezupełnie normalną wymianą handlową i ostrożnymi inwestycjami z obu stron. Wystarczy powiedzieć, iż w latach 1990–2003 skumulowany deficyt obrotów handlowych KRL-D wobec Chin miał wynieść 4.4 mld USD (średnio 200–400 mln USD rocznie). O zależności gospodarki północnokoreańskiej od ChRL świadczą najlepiej takie fakty: 42,8% obrotów handlu zagranicznego KRL-D przypada na Chiny, i one też dostarczają ok. 90% paliw i 70% zbóż, jakie sprowadza ona z zagranicy. Rosnące znaczenie we wzajemnych kontaktach odgrywa tzw. handel przygraniczny z sąsiednimi prowincjami Mandżurii. Np. w 2000 r. aż 77% eksportu północnokoreańskiego do Chin i 23 % importu stanowiło wymianę przygraniczną (s.78).

W kolejnej części podjęto bardzo interesującą próbę odpowiedzi, jaki jest stan i perspektywy reform gospodarczych w Północnej Korei. Oceniając jej przebieg i wyniki autorzy piszą: *Wiele wskazuje na to, że północnokoreańskie reformy zaczęto wprowadzać bez żadnego przygotowania merytorycznego i profesjonalnego, jedynie na podstawie pustych*

haseł, wzorowanych na dotychczasowym modelu propagandowym, tj. zadekretowania zmian i entuzjastycznej ich realizacji. Posunięcia kierownictwa północnokoreańskiego nie zmierzały w kierunku przemodelowania systemu i transformacji strukturalnej, ale jedynie ograniczenia i zminimalizowania następstw chronicznego kryzysu ekonomicznego, które mogły okazać się groźne dla reżimu (s.63). Koresponduje z tym informacja o położeniu w czterech strefach ekonomicznych KRL-D: Sinuju (Ssinyidzu), Tumangang (strefa Rzeki Tumen), i Nadzin –Sonbong i Kesong.

Jak wielki jest dystans pomiędzy stosunkami gospodarczymi i handlowymi Chin z obu państwami koreańskimi świadczą dane przytoczone w podrozdziale poświęconym współpracy Chin z Koreą Południową (s.81–110). Odwołam się tylko do jednego przykładu najnowszych danych, które nie znalazły się w recenzowanej publikacji. Obroty handlowe ChRL z Koreą Północną w 2005 r. (wg statystyk chińskich) zamknęły się rekordowym w historii poziomem 1,581 mld USD, przy deficycie po stronie KRL-D w wysokości ponad 1 mld USD, a z Koreą Południową obroty te sięgnęły niemal 112 mld USD, przy czym to ChRL zanotowała ujemny bilans w wysokości niemal 42 mld USD.

Rozdział II zatytułowany *Koreańczycy w Chinach – spuścizna historyczna i współczesność* poświęcony jest problemom niezwykle ważnym w relacjach pomiędzy narodami obu odwiecznych sąsiadów – historii stosunków wzajemnych, sięgającej ponad dwa i pół tysiąca lat. Określano je metaforycznie, z odwołaniem do starej maksymy chińskiej, jako „związek między wargami a językiem”. Związki te są nie tylko bliskie, ale i drażliwe, gdyż dotyczą kwestii zazwyczaj nieznanymi – poza kręgiem specjalistów – ale wywołujących silne emocje i kładących się niekiedy głębokim cieniem na wzajemnym zaufaniu. Dotyczą one m.in. znacznej koreańskiej mniejszości etnicznej w Chinach w rejonie pogranicza i nielicznej mniejszości chińskiej na Północy i Południu Korei. Inną sprawą jest skrzętnie ukrywany w Chinach problem nierozwiązanych kwestii granicznych, związany ze sporami historycznymi o silnych politycznych podtekstach, które daleko wykraczają za debaty naukowe. Wreszcie trzeba też wspomnieć o bolesnej kwestii uchodźców północnokoreańskich w ChRL.

Część pierwsza tego rozdziału poświęcona jest historii i współczesnym losom licznej ponad 2–milionowej mniejszości koreańskiej w Chinach Północno-Wschodnich. Punktem wyjścia jest omówienie historycznego podejścia do problemu narodowościowego władz chińskich oraz charakteru tej polityki w ChRL. Tradycyjnie podejście to miało zabarwienie sinocentryczne: Chińczyków – Hanów (*hanzu*), stanowiących ponad 91% ludności państwa, traktowano jako „przodujących cywilizacyjnie”, podczas gdy wszystkich „obcych” – jako „zacofanych”. W ChRL podejście to połączono z aksjomatem politycznym „jedności wszystkich grup etnicznych zamieszkujących Chiny”, traktowanych jako „naród ogólnochiński” (*zhonghua minzu*), który w tym sensie jest tworem raczej politycznym niż etnicznym (podobnym poniekąd do pojęcia „naród radziecki” czy „Brytyjczyków” zgodnie z angielskim znaczeniem *nation*). Kreśląc losy mniejszości koreańskiej, zatrzymano się na najtrudniejszym dla niej okresie „rewolucji kulturalnej”, gdy polityka przymusowej asymilacji i sinizacji wszystkich mniejszości etnicznych, osiągnęła swe lewackie apogeum. Omówione zostały także zmiany świadomości, jakie nastąpiły w postawie

tej mniejszości po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Koreą Południową oraz – wynikające stąd – polityczne komplikacje w relacjach Pekinu z Phenianem i Seulem.

Sporny odcinek granicy i problem historyczny to tytuł kolejnego podrozdziału. Formalnie problem delimitacji granicy państwowej pomiędzy ChRL a KRL-D został w zasadzie rozwiązany po trudnych, tajnych rozmowach w 1963 r., głównie dzięki ustępstwom strony chińskiej (w tle pozostawały wtedy rywalizacja z Moskwą o wpływy w KRL-D i konflikt chińsko-radziecki, w tym spór graniczny nieporównanie ważniejszy dla Chin). Tak więc, z 1416 km wspólnej granicy ChRL i KRL-D, spór dotyczy dzisiaj jedynie (lub aż) 33-kilometrowego odcinka w newralgicznym rejonie Góry Białej Głowy (kor. – Paektusan, chiń. – Baitoushan.). Chińczycy uważają, iż granica przebiega środkiem wulkanicznego jeziora na szczycie tej góry, podczas gdy Koreańczycy utrzymują, iż cała góra jest „integralną częścią Korei”. Rzecz w tym, że chodzi w tym przypadku o górę „świętą”, uznawaną w mitologii koreańskiej za miejsce urodzin legendarnego protoplasty Koreańczyków – króla Tanguna, który w 2333 r. p.n.e. miał utworzyć pierwsze państwo koreańskie Choson. W KRL-D właśnie tę górę przedstawiano jako kolebkę rewolucji koreańskiej pod wodzą Kim Ir Sena i rzekome miejsce urodzin Kim Dzong-ila. Warto przypomnieć, iż w czasie „rewolucji kulturalnej” doszło w tym rejonie nawet do starć zbrojnych, które pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne.

Kwestie przebiegu granicy wiążą się bezpośrednio z mającym oczywisty, aktualny kontekst polityczny sporem koreańsko-chińskim, dotyczącym historycznej kolebki Koreańczyków i ich pierwszych państw – Choson, Koguryo i Parhae. W opinii wielu badaczy z Północy i Południa Korei ta prakolebka znajdowała się na obszarach dzisiejszych Chin Północno-Wschodnich, czyli dawnej Mandzurii, a obejmuje ona także jej rejon Yanbian (kor. Kando), zamieszkały do dziś przez mniejszość koreańską. Chińscy historycy odrzucają ten pogląd podkreślając, iż nie ma „związku krwi” między ludnością pierwotnych państw koreańskich, a obecną koreańską mniejszością na tych terenach. Należy na marginesie przypomnieć, że w historiografii chińskiej konflikty na kresach cesarstwa były – i są nadal – traktowane jako waśnie i spory między ludami i władzami wasalnymi, nie rozpatrywanymi jako samodzielne i suwerenne organizmy państwowe. Tezy chińskie są dość trudne do obrony. Na przykład państwo Koguryo (uformowane w I w. n. e.), którego 2/3 terytorium leżało na terenie dzisiejszych Chin Północno-Wschodnich, zrodziło się w istocie ze zbrojnego oporu przeciwko chińskiej ekspansji i kolonizacji. Ten wymiar polityczny sporu jeszcze wyraźniej uwidocznił się, gdy wniosek władz KRL-D (z grudnia 2003 r.) o wpisanie przez UNESCO grobowców władców dynastii Koguryo na listę światowego dziedzictwa kulturalnego, został zakwestionowany przez stronę chińską. Argumentowano, iż było to jedynie państwo „wasalne, które znalazło się pod jurysdykcją dynastii chińskich”, chociaż pod ich kontrolę popadło ono dopiero w VII w. (Szerzej ten niezwykle ważny z politycznego punktu widzenia spór jest omówiony na ss.135–156).

W czym leży istota sporu? W przypadku Chin, jeśli chodzi o aspekt wewnętrzny, wiąże się on z fundamentalnym, oficjalnym twierdzeniem, że państwo chińskie miało wieloetniczny charakter, na zasadzie „odwiecznej koegzystencji różnych narodowości w granicach wielkich Chin”. Dzisiaj ma to być potwierdzeniem słuszności polityki naro-

dowościowej władz ChRL i zwalczania tego, co określa się jako tendencje „separatystyczne” i „nacjonalistyczne” wśród mniejszości. Co się tyczy aspektu międzynarodowego, wiąże się on z obawami ewentualnych rewindykacyjnych roszczeń strony koreańskiej w kwestiach terytorialnych. Niewątpliwie mogą się one nasilić po zjednoczeniu kraju. Generalnie spór ten jest chyba odzwierciedleniem, i to po obu stronach, narastania tendencji nacjonalistycznych. Problem jest poważny, gdyż może rodzić obawy także wśród innych sąsiadów Chin, mających podobne problemy w swej długowiekowej historii stunków z Państwem Środka.

Zachęcić można też czytelników do zapoznania się z innym, nader aktualnym tematem: bolesnym problemem uchodźców północnokoreańskich w Chinach i poważnych dylematów, przed którymi stanęły władze ChRL. Gdyby obecny exodus nasilił się jeszcze bardziej, mogłoby dojść wręcz do katastrofy humanitarnej. Osobny temat to jego wysoce negatywny wpływ na relacje z obu państwami koreańskimi i dla *image* Chin w oczach światowej opinii publicznej.

W słowie końcowym, przedstawiono ostrożne prognozy polityki chińskiej wobec Półwyspu, a przede wszystkim wobec KRL-D, wskazując nie tylko na wagę aspektu bezpieczeństwa związaną z zaistniałą tam sytuacją, ale także podkreślając, iż polityka Pekinu wobec Korei jest istotnym ogniwem realizacji regionalnych, kontynentalnych i globalnych aspiracji kierownictwa Chin.

Ze względu na nader aktualny temat i walory poznawcze tej książki, zdecydowałem się na prezentację tutaj przede wszystkim jej treści, chociaż oczywiście można by też wskazać pewne jej niedostatki i podjąć dyskusję nad niektórymi tezami. Niewątpliwa jest jednak wartość tej publikacji, bogactwo zawartych informacji, jej rzetelność, a także dość wyważone przedstawienie racji stron. Odpowiada mi sposób dokonywanej analizy i syntetyzujący charakter ocen – nawet, jeśli nie wszystkie podzielam. Osobny temat to rzadko spotykana tak bogata baza bibliograficzno-dokumentacyjna, na której praca została oparta (ponad 1300 pozycji; por. s. 205–259). Zawiera ona publikacje w językach chińskim, koreańskim, niemal wszystkie najważniejsze pozycje literatury zachodniej, dość solidną reprezentację piśmiennictwa radzieckiego i rosyjskiego oraz bogaty przegląd naszej rodzimej literatury (dobrze, iż po uważnej i krytycznej lekturze). Powiem więcej, jako osoba, która od wielu lat zajmuje się tą problematyką, nie przypominam sobie w znanej mi światowej literaturze przedmiotu pozycji na ten temat, która pod tym względem mogłaby się z nią równać. Dla czytelników nie znających języków koreańskiego i chińskiego niemal wzorcowo została wyjaśniona transkrypcja zlatynizowanych zapisów i wymowy. I jeszcze jedno: w pracy spotyka się niewiele potknięć faktograficznych, co bardzo rzadko występuje u nas przy takich publikacjach. Nie oznacza to, że przy wszystkich zasłużonych pochwałach, pewne oceny i opinie, czy przyjęte cezury czasowe w periodyzacji – prezentowane przez autorów – nie budzą wątpliwości lub nie skłaniają do dyskusji. Książka może inspirować także prezentowanie innych ocen i poglądów. Stara chińska maksyma głosi, iż *tam gdzie wszyscy myślą jednakowo, nikt nie myśli zbyt dużo*.